

SZKOLNOLAT

GRUDZIEŃ 2017

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 38 W BYDGOSZCZY

Drodzy Czytelnicy,
życzymy Wam pięknych świąt Bożego Narodzenia,
a Nowy Rok niech będzie taki, o jakim marzycie.

Redakcja



Wywiad z panią Magdą Matczak na stronach 7-10

Redaktor naczelny: Artur Bieniek VIIc

Zastępca redaktora naczelnego: Amelia Stoppel Vb

Miesięcznik wydają uczniowie klas IV – VII

Opiekun koła dziennikarskiego – mgr Halina Szreiber

Wywiad z Panią Magdą Matczak-Misjonarzem



1. Kim jest Pani z wykształcenia?

Z wykształcenia jestem doktorem nauk humanistycznych i specjalizuję się w archeologii i historii.

2. Jaka chwila w Pani życiu zdecydowała o zostaniu misjonarzem?

Myślę, że takich chwil było wiele. Z pewnością duże wrażenie robiły na mnie zawsze opowieści misjonarzy, których słuchałam w dzieciństwie. Później poznałam wolontariuszy misyjnych, którzy opowiadali dużo o swojej pracy. Gdy wyjechałam na studia do Poznania, wstąpiłam do Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego, w którym pogłębiałam swoje misyjne zainteresowania aż do momentu, gdy wyjechałam na placówkę misyjną do Sierra Leone.

3. To prawda, że działa Pani w Salezjańskim Wolontariacie Misyjnym?



Czy mogłaby Pani opowiedzieć trochę na ten temat?

Należę do Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego już od 8 lat. Moje działania w Polsce polegają na uczestniczeniu w animacjach misyjnych, opowiadałam o misjach w szkołach, organizowaniu pomocy dla misjonarzy, dzieci i młodzieży w krajach misyjnych oraz na przygotowywaniu się do wyjazdu misyjnego

4. Jakie kraje afrykańskie odwiedziła już Pani, a do jakich wybierze się w najbliższym czasie ?

W 2011 roku pracowałam na placówce misyjnej w Sierra Leone. A 25 listopada wylatuję do Etiopii, gdzie będę pracować w Zway.

5. Jaką walutą płaci się w Sierra Leone i jaka jest stolica tego kraju?

W Sierra Leone płaci się sierraleońskimi dolarami, a stolicą tego państwa jest Freetown, co w tłumaczeniu na język polski oznacza wolne miasto.

6. Jakie języki trzeba znać, by zostać misjonarzem?

Warto znać język angielski, ponieważ w tym języku mówią mieszkańcy większości krajów afrykańskich i Indii. Gdyby ktoś chciał pracować w Ameryce Południowej, to powinien znać hiszpański lub portugalski. Natomiast misjonarze w krajach Europy Wschodniej i Azji Centralnej znają zazwyczaj język rosyjski. W każdym z tych miejsc świata misjonarze uczą się języków bardziej lokalnych, a nawet plemiennych. Takim językiem, którego uczyłam się w Sierra Leone było krio, które jest

połączeniem języka angielskiego, niemieckiego, portugalskiego i języków afrykańskich. Jest na tyle podobne do języka angielskiego, że jeśli ktoś zna dobrze ten język, to jest mu bardzo łatwo nauczyć się krio.

7. Czy przywiozła Pani jakieś pamiątki ze swojej wcześniejszej podróży?

Jeśli tak, to jakie?

Z wcześniejszej podróży przywiozłam afrykańskie rzeźby, ludową szatę, bęben i trochę koralików.

8. Ile czasu spędziła Pani w Sierra Leone?

W Sierra Leone byłam 1,5 miesiąca.

9. Gdzie mieszkała pani w czasie tej podróży?

Mieszkałam w domu dla dzieci ulicy, który prowadzą księża salezjanie. To jest specjalny dom dla dzieci, które są bezdomne i żyją na ulicy, do którego księża zapraszają te dzieci na rok . Przez ten czas księża starają się, aby dziecko wróciło do swojej rodziny.

10. Jakie czynności wykonywała Pani w tym afrykańskim kraju?

Uczyłam języka angielskiego i matematyki w zerówce, współorganizowałam półkolonie dla 200. dzieci i prowadziłam świetlicę.

11. Jak wygląda Pani dzień? Proszę opowiedzieć.

Na misjach dzień zaczyna się wcześnie rano, ponieważ w ciągu dnia jest wiele rzeczy do zrobienia. Wstajemy o 6:00 i koło 7:00 zazwyczaj jest msza święta a po niej śniadanie, po którym zaczyna się praca w szkole z dziećmi. W Sierra Leone lekcje w zerówce trwały do południa, kiedy zaczynały się półkolonie, które trwały 5 godzin. W tym czasie prowadziliśmy wiele zajęć takich jak warsztaty fotograficzne, rysunkowe, taneczne i inne. Po zakończeniu półkolonii na dwie godziny otwieraliśmy świetlicę. Koniec pracy następował o godzinie 19:00. Ale na kolację trzeba było poczekać do godziny 20:00. Po kolacji zazwyczaj był czas na przygotowanie się do następnego dnia pracy.

12. Jak często kontaktuje się Pani z rodziną? Proszę opowiedzieć, jak spędza Pani czas ze swoją rodziną? Jaki strój Panią wtedy obowiązuje.

W czasie wyjazdu misyjnego mój kontakt z rodziną odbywał się poprzez pisanie maili ponieważ połączenie internetowe było zbyt słabe aby móc rozmawiać na skype. Natomiast w Etiopii dokąd się teraz wybieram jest dobre połączenie internetowe więc będziemy do siebie dzwonić na skype. Przez ten rok mojego pobytu w Etiopii będzie to jedyny nasz kontakt ponieważ nie będę wracać w międzyczasie do Polski. W czasie rozmów obowiązują oczywiście wygodne, codzienne stroje.

Wywiad przeprowadziła Amelia Stoppel 5b

Zabawy na śniegu

Sanki, lepienie bałwana czy bitwa na śnieżki to jedne z niewielu zabaw na śniegu. Ostatnio pada coraz mniej śniegu, ale nie wolno tracić nadziei, więc jeżeli spadnie go dużo, to mam dla Was jeszcze kilka propozycji. Można zbudować ze śniegu **igloo**. Wydaje się to proste, ale nie jest, ciekawie można pomalować je zwykłymi farbami. **Szukanie śladów** zwierząt jest zajmujące, ale i ciekawe. Gdy znajdzie się ślady, można iść i zobaczyć, dokąd prowadzą i jakie zwierze mogło je zostawić. Jeżeli jest druga osoba, to może ona zostawiać ślady, a inna może zobaczyć, dokąd poszła. Podobną do tego jest zabawa z własnoręcznie zrobionymi odciskami stóp. Wystarczy wyciąć z grubego kartonu dziwny kształt stopy, przywiązać sznurkiem do spodu butów i gotowe. **Rzucanie do celu** śnieżkami z daleka: rysujemy na śniegu kształt, do którego mamy rzucać. Jeśli jest więcej osób, można zrobić zawody, kto więcej kul dorzuci. Jeśli są **wyścigi** na śniegu, warto, żeby każdy uczestnik ulepił kulkę i wygrywa ten, kto najszybciej dobiegnie do mety z najmniej zniszczoną turlaną kulką. Zwykłe **lepienie bałwana** też jest fajne, ale można ulepić i inne rzeczy, np. bałwana do góry nogami albo z małych kulek zrobić gąsienicę na drzewie. Myślę że zwracałoby to uwagę! **Bitwa na śnieżki** jest jeszcze lepsza z fortacami, trudniej jest w kogoś wycelować, ale zawsze można spróbować zniszczyć fortecę. Zabawa jest fajniejsza przy większej ilości śniegu. Jeśli jest się na dworze nie wolno zapomnieć o **sankach**, które po prostu same w sobie są odjazdowe. Czasami są problemy ze znalezieniem górki, ale Bydgoszcz jest duża. Wspomniałam już, że śnieg pada strasznie rzadko ... Ale jak chociaż trochę poproszy, to można np. **zgarniać śnieg na samochodach** w taki sposób, żeby auto miało oczy, rzęsy, ogólnie twarz – jak auta z bajki Disney'a. Jest to fajna zabawa, gdy śniegu jest, niestety, bardzo mało. **Kółko i krzyżyk** na śniegu, może nie najciekawsza z propozycji i nie najpopularniejsza, ale dla urozmaicenia można zaznaczać farbami kółka i krzyżyki.



Weronika Węsek Vb

Obyczaje świąteczne w Polsce i na świecie

W Polsce- wieczerza wigilijna rozpoczyna, gdy na niebie pojawia się pierwsza gwiazda. Wtedy cała rodzina siada przy jednym wigilijnym stole nakrytym białym obrusem. Na każdym stole nie powinno zabraknąć sianka, opłatka oraz Pisma Świętego. Według polskiej tradycji przy stole zostawia się jedno miejsce dla wędrowca, który niespodziewanie zapuka do drzwi. Na każdym wigilijnym stole powinno być 12 potraw na pamiątkę 12 apostołów. Tradycyjnymi polskimi potrawami są : barszcz z uszkami lub zupa grzybowa , lub zupa rybna, karp, paszteciki, makowiec itd. Polskim zwyczajem jest również śpiewanie kolęd. Większość Polaków chodzi również na pasterkę.

W **Hiszpanii** opłatek zastępuje chałwa. Przed Bożym Narodzeniem każda rodzina hiszpańska kupuje sobie nową szopkę.

Wigilijna wieczerza rozpoczyna się dopiero po pasterce. Następnie wszyscy wychodzą na ulice oświetlone tysiącami barwnych żarówek, śpiewają kolędy, tańczą i bawią się do rana. Głównym wigilijnym daniem jest pieczona ryba oraz "ciasto Trzech Króli", w który zapieka się drobne upominki.

Prezenty rozdawane są 6 stycznia w święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców ze Wschodu.

W **Wielkiej Brytanii** wigilijny posiłek zaczyna się w południe w ścisłym gronie rodzinnym. Obiad,(bo trudno tu mówić o wieczerzy), składa się z pieczonego indyka i " płonącego puddingu". Wieczorem w Wigilię dzieci wywieszają swoje skarpetki za drzwi, by nazajutrz rano odnaleźć je wypełnione prezentami.

Tu narodził się zwyczaj pocałunków pod jemiołą wiszącą u sufitu. Taki pocałunek przynosi szczęście i spełnienie życzeń.

W **Szwecji święta Bożego Narodzenia** rozpoczynają się w pierwszą niedzielę adwentu. Tradycyjna szwedzka wieczerza składa się z iutfisk, czyli rozmoczonej suszonej ryby o dość mdłym smaku. Potem podaje się galaretkę wieprzową, główiznę i chleb, a na deser pierniczki. Nie zostawia się wolnego nakrycia na stole, ale za to odwiedza się samotnych. Szwedzi nie śpiewają kolęd, lecz tańczą wokół choinki.

W **Niemczech** "Boże Narodzenie" obejmuje trzy dni: 24 grudnia ("Wigilię"), 25 grudnia (pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, narodziny Jezusa Chrystusa) 26 grudnia (drugi dzień świąt Bożego Narodzenia) W Wigilię w chrześcijańskich rodzinach zaczyna się przed lub po uczestnictwie w Mszy Świętej. Zapala się wtedy świece na choince .Wtedy dopiero rozpoczyna się "gwiazdka" (tzw. "Bescherung").W Niemczech śpiewa się lub słucha kolęd i członkowie rodziny obdarowują się wzajemnie prezentami. Dzieciom opowiada się legendę mówiącą o tym, że prezenty przyniósł Święty Mikołaj lub Dzieciątko Jezus. Wiele rodzin wynajmuje nawet Mikołaja, którego rolę odgrywają studenci przebrani w kostium. W pierwszym i drugim dniu świąt Bożego Narodzenia wielu ludzi udaje się do kościoła na świąteczne msze. 25 i 26 grudnia są dniami świątecznymi, wolnymi od pracy.

Greckie Boże Narodzenie jest spokojnym, uroczystym okresem. Gorący okres rozpoczyna się 6 grudnia w mikołajki, kiedy wszyscy wymieniają się podarunkami i trwa to aż do 6 stycznia – (święta Trzech Króli). Dzień przed Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem dzieci śpiewają coś podobnego do kolęd, chodząc od domu do domu. Te kolędy mają błogosławić domostwa. Często kolędy te są śpiewane przy akompaniamencie małych

metalowych trójkąników i małych glinianych bębenków. Za śpiew dzieci często nagradzane są słodyczami i suszonymi owocami. Na prawie każdym stole można znaleźć Christopsomo (Chleb Chrystusa). Jest to okrągły bochenek ozdobiony na szczycie krzyżem, wokół którego ludzie stawiają symbole z ciasta przedstawiające wszystko to, co oznacza długotrwałość. Jeśli biesiadnicy pochodzą z wyspy są rybakami na ich stole zobaczysz chleb z rybą. Choinki w Grecji nie są używane, a prezenty są wręczane 1 stycznia.

We **Francji** świąteczna atmosfera wyczuwalna jest już na kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem. Wszystkich mieszkańców Francji opiewają gorączka zakupów. Właściciele sklepów prześcigają się w pomysłach dekorowania wystaw. Ulice miast przystrojone są kolorowymi lampkami i gwiazdkami.

Święta Bożego Narodzenia pełnią we Francji bardzo ważną rolę. Są to święta rodzinne. Francuzi wręczają sobie piękne ręcznie robione kartki świąteczne oraz kupują sobie prezenty. We Francji, nie ma Wigilii. Francuzi biorą udział we mszy świętej, a 25 grudnia siadają do wspólnego obiadu. W ten uroczysty dzień je się indyka nadziewanego kasztanami i pije się dużo szampana.

We Francji dzieci wierzą, że mały Jezus przynosi im prezenty, które w wigilijną noc wkłada do buczków ustawionych przy kominku.

BOŻE NARODZENIE W CZECHACH I NA SŁOWACJI

Okres Bożego Narodzenia jest w Republice Czeskiej okresem szczególnym. Święta są tu czasem wzajemnych spotkań rodzinnych oraz dniem wolnym, w którym można się dobrze bawić. Już kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem, zarówno w Czechach, jak i na Słowacji, wystawy sklepowe przyciągają klientów specjalnymi promocjami i kolorowymi świecidełkami.

Prawdziwy okres świąteczny rozpoczyna się dopiero 24 grudnia. Ludzie wierzący przez cały ten dzień zachowują post, następnie składają sobie życzenia i obdarowują się prezentami. W prawie każdym domu stoi choinka, wokół której gromadzą się domownicy zasiadający do wspólnej kolacji, gdy na niebie ukaże się pierwsza gwiazdka.

Na stole nie może na przykład zabraknąć "vánočky" – (tradycyjnego białego ciasta przypominającego wyglądem i smakiem polską słodką chałkę z bakaliami). Pierwszą spożywaną potrawą są, podobnie jak w Polsce, opłatki. Następnie na stół wędruje zupa grzybowa oraz obowiązkowo ryba, którą oczywiście jest karp. Na Słowacji, a przede wszystkim w okolicach Bratysławy, w miejsce zupy grzybowej często podawany jest kapuśniak. Czesi i Słowacy przywiązują też ogromną wagę do suszonych owoców oraz jabłek, które służą nie tylko do jedzenia, ale także do świątecznych wróżb.

W okresie bożonarodzeniowym Czesi i Słowacy śpiewają oczywiście również kolędy, a ludzie nawiedzają kościoły, które w Czechach w ciągu roku świecą pustkami.

We **Włoszech** święta Bożego Narodzenia mają tysiącletnią tradycję. Włosi wysyłają wiele kartek z życzeniami do rodziny i przyjaciół.

8 grudnia ubiera się choinkę oraz buduje się żłóbki w kościołach.

24 grudnia obchodzona jest Wigilia – (uroczysta kolacja), podczas której jedzone są typowe włoskie ciasta - penettone i pandoro, a także nugat, migdały i orzechy laskowe.

Włosi biorą udział w Pasterce. W czasie Bożego Narodzenia rozdają sobie prezenty.

Centralne ulice Rzymu zdobią piękne ogromne choinki.

We współczesnej **Rosji** bardziej uroczyste świętowana jest noc z 31 grudnia na 1 stycznia. To czas prezentów, które w Rosji przynosi Dziadek Mróz i jego wnuczka Śnieżynka. Boże

Narodzenie jest obchodzone po świętach Nowego Roku, 7 stycznia. To święto jest bardzo radosne. Wiele osób udaje się wtedy do cerkwi i wszyscy składają sobie życzenia. Święta Bożego Narodzenia rozpoczyna uroczysta, rodzinna kolacja (Wigilia). Przygotowuje się postne danie z ziaren pszenicy, miodu i kaszy zmieszanymi z migdałowym lub makowym mlekiem. Do kaszy dodaje się orzechy lub mak. Takim daniem rozpoczyna się Wigilia. Na rosyjskim stole wigilijnym obowiązkowo powinno znaleźć się 12 dań - zgodnie z liczbą apostołów - m.in. bliny, ryba i mięsa w galarecie, pieczone i pierniki miodowe. Wieczernią wigilijną poprzedza ścisły post, który przestrzegany jest, aż do pojawienia się pierwszej gwiazdki.

Do tradycji świąt Bożego Narodzenia należy m.in. zapalanie świec w oknach i ognisk na ulicach, które mają rozgrzać w zimową, mroźną noc narodzone Dzieciątko. Dzieci z papierowymi gwiazdami i lampionami w rękach pukają do domów, w których zapalono świece, aby złożyć życzenia domownikom, zaśpiewać kolędy, a nawet odegrać całe przedstawienia. Gospodarze zapraszają ich do domu, do swojego stołu lub nagradzają świątecznymi smakołykami.

Na **Węgrzech** w czasie świąt organizuje się wielkie bale dla dzieci.

Najważniejszy z nich odbywa się w stolicy kraju (Budapeszcie), w budynku Parlamentu. Uczestniczą w nim znani aktorzy i artyści. Pod obrus leżący na stole wkłada się sianko. Wyciągnięcie najdłuższego źdźbła zapowiada długie życie. W czasie Wigilii i świąt Bożego Narodzenia Węgrzy jedzą pieczonego indyka, zupe rybą oraz rosół z kury. Na stole nie może zabraknąć ciasta z makiem, ponieważ mak zapewnia rodzinie miłość.

W **Austrii** po piątej po południu rozbrzmiewa w oknach mały dzwoneczek. To znak, że rozpoczyna się świąteczna kolacja.

W **Danii** na Wigilię podaje się słodki ryż z cynamonem oraz pieczoną gęś z jabłkami. Tradycyjnym daniem jest budyń z ryżem, w którym gospodyni ukrywa migdał. Kto go znajdzie, ten dostaje świnkę z marcepanu, która zapewnia szczęście przez cały rok.

W **Meksyku** już 15 grudnia wiesza się pod sufitem piniatę –(gliniane naczynie wypełnione słodyczami). Pod nią gromadzą się dzieci. Jedno z nich rozbija piniatę kijem, co rozpoczyna wyścig w zbieraniu słodyczy. Głównym daniem wigilijnym jest wędzony dorsz z papryką i oliwą oraz małymi grzankami. Podaje się również pieczonego indyka, owoce, słodycze.

Święta Bożego Narodzenia w **Stanach Zjednoczonych** - choć raczej właściwie należałoby święto - gdyż tradycyjna amerykańska rodzina nie obchodzi Wigilii

26 grudnia jest normalnym dniem pracy. Ulice i domy w tym okresie przystrojane są tysiącem migocących światełek i lampek.

W ogródkach i witrynach sklepowych pojawiają się świąteczne dekoracje. Wszędzie rozbrzmiewa dźwięk kolęd, a w powietrzu unosi się zapach choinek. Jedną z ważniejszych tradycji związanych z Bożym Narodzeniem w Stanach Zjednoczonych jest wzajemne obdarowywanie się prezentami. W każdym domu pod choinką znajduje bardzo dużo prezentów. Ich otwarcie następuje w świąteczny poranek przed śniadaniem.

Najważniejszym punktem Bożego Narodzenia jest uroczysty obiad, na którym nie może zabraknąć bliższej i dalszej rodziny.

Amelia Stoppel

5b

FAJERWERKI

Nowy rok jak zwykle powitamy fajerwerkami, które dają super efekty świetlne i akustyczne. Obecnie największym producentem są Chiny. Efekty świetlne powstające podczas pokazów sztucznych ogni można podzielić na 3 rodzaje: wybuchy kuliste, świetliki, eksplozje. Oprócz tego, producenci stosują własne nazwy w celach handlowych.

Kolory sztucznych ogni powstają w wyniku obecności jonów niektórych metali. Pod wpływem ciepła zostają one wzbudzone, a następnie oddają dostarczoną im energię w postaci kolorowego światła. Takie piękne kolorowe efekty na niebie wszystkich nas zachwycają, ale musimy również pamiętać o bezpieczeństwie, aby szpitale miały jak najmniej ofiar nieumiejętnego obchodzenia się z fajerwerkami. Pamiętajmy, że fajerwerkami powinni zajmować się tylko dorośli.

Jednak to nie jedyne niebezpieczeństwo związane z używaniem sztucznych ogni. Fajerwerki to inaczej niebezpieczne piękno. Środki pirotechniczne dostarczają nam niezwyklej doznań wizualnych, ale przy tym są też wielką bombą chemiczną, której zawartość po wystrzeleniu zawsze opada na ziemię. Pojedynczy fajerwerk może i zawiera niewielkie ilości szkodliwych związków chemicznych, ale tę ilość trzeba przedłożyć na tony sztucznych ogni trafiających do powietrza każdego roku.

Angelika Komasińska 5b

Święta Bożego Narodzenia w moim domu

Przygotowania do Bożego Narodzenia w moim domu zaczynają się cztery dni przed świętami. Razem z tatą kupujemy przepiękną choinkę, którą co roku wstawiamy do salonu. 22 grudnia ozdabiamy dom świątecznymi dekoracjami, które wspaniale zdobią nasz dom oraz sprzątamy w całym mieszkaniu. 23 grudnia ozdabiamy choinkę kolorowymi, świątecznymi bombkami oraz dekorujemy pierniki, które upiekliśmy z mamą tydzień wcześniej. 24 grudnia (w Wigilię) zawsze z moim bratem organizujemy świąteczne przedstawienie razem z konkursem. Wigilię zawsze spędzamy w tym samym gronie. Śpiewamy razem kolędy, jemy przepyszne potrawy, czytamy Pismo Święte oraz dzielimy się opłatkiem. Co roku chodzimy na pasterkę oraz oglądamy ciekawe filmy. Tak właśnie wygląda Boże Narodzenie w moim domu.

Amelia Stoppel

5b



SYLWESTER

Ludzkość od najdawniejszych czasów świętowała początek nowego roku. W różnych krajach i kulturach od starożytności obchodzono to święto w różne dni. W Chinach nadal obchodzi się święto pod koniec stycznia lub na początku lutego. Sylwester jest to obrzęd, który żegna stary rok i wita nowy rok i obchodzimy go 31 grudnia. Dopiero od XIX wieku narodził się zwyczaj urządzania zabaw sylwestrowych.

Istnieje legenda mówiąca, kiedy zaczęto świętować 31 grudnia. Ludzie wierzyli, że papież św. Sylwester w roku 317 zamknął w podziemiach Watykanu smoka. Zgodnie ze starą przepowiednią, smok miał się wydostać na wolność w rocznicę śmierci świętego i zniszczyć świat, gdy rozpocznie się tysięczny rok. 31 grudnia 999 r. wszyscy byli przerażeni. Kiedy po północy nic złego się nie stało, wybuchła ogromna radość i tak każdego roku ludzie świętują ten dzień. Niestety, historia ta jest zupełnie nieprawdziwa.

Początkowo sylwestra obchodzili tylko bogaci ludzie. W Polsce tradycję sylwestrową zapoczątkowała szlachta, która urządzała przyjęcia, podczas których wznoszono noworoczne toasty i strzelano z bicia, by przegonić stary rok. Na wsi wieczór sylwestrowy przypominał Wigilię, jedzono różne przysmaki i pieczono małe chlebki i bułeczki zwane bochniaczkami, które później rozdawało się kołédnikom i sąsiadom.

W różnych krajach powstały lokalne zwyczaje zabaw sylwestrowych, np. w Danii o północy zeskakuje się z krzesła, w Hiszpanii je się jedno winogrono na jedno uderzenie zegara. W Brazylii nowy rok wita się w białym ubraniu, wtedy odpędza się od siebie złe duchy, a w Argentynie o północy wszyscy stają prawą stopą na ziemi, aby wejść w nowy rok prawą nogą. W Nowej Zelandii trzeba bić jak najgłośniej w garnki i patelnie, aby mieć powodzenie w nowym roku.

W dzisiejszych czasach w sylwestra ludzie bawią się na balach, zabawach, dyskotekach i rynkach miast. Wszyscy tańczą, słuchają muzyki i śpiewają. O północy dorośli piją szampana; składamy sobie życzenia i wysyłamy sms-sy do znajomych. A potem odpalamy fajerwerki i oglądamy sztuczne ognie.

Opracował
Dominik Bagniewski VB

POZDROWIENIA

Panią Małgorzatę Bąk pozdrawia cała kl.3g

Panią Roksanę Ptasznik pozdrawia Karolina Boros z kl.5b

Cała kl.5b pozdrawia Panią Elżbietę Wiercioch, Karolinę Zakrzewską oraz Pana Artura Kubiaka(:

Oliwa Szypuła kl.5b pozdrawia Pana Zbigniewa Sławińskiego

Dominik Bagniewski kl.5b pozdrawia Panią Lucynę Tomaszewską

Amelia Stoppel kl.5b pozdrawia Panią Elżbietę Wiercioch

Angelika Komasińska pozdrawia Panią Hannę Szubert

Angelika Komasińska Amelia Stoppel

MIKOŁAJKI

To polska tradycja, nazwa święta ku czci świętego Mikołaja, biskupa Miry, obchodzonego 6 grudnia. Do 19 wieku był to dzień wolny od pracy. W 1969 roku w kościele katolickim zniesiono święto.

Współcześnie w Polsce, nocą z 5 na 6 grudnia, podkłada się dzieciom prezenty w buciku lub umieszcza w dużej skarpecie. Jest to bardzo fajny zwyczaj. Dzieci uwielbiają poranek 6 grudnia, gdy zobaczą, co otrzymały od Mikołaja, który pełni bardzo ważną rolę w rozdawaniu prezentów.

Od 9 wieku Mikołaj był czczony w chrześcijaństwie wschodnim i zachodnim jako święty i cudotwórca. W tym czasie obchodzono 6 grudnia święto Mikołaja, które traktowano jako godne przygotowanie do Bożego Narodzenia. A już w dziesiątym wieku w mikołajki wystawiano dramaty liturgiczne dla dzieci, opowiadające historię świętego Mikołaja. W dzisiejszych czasach na mikołajki organizowane są różne wydarzenia w miastach, szczególnie dla młodszych dzieci. Tego dnia w szkołach i przedszkolach odwiedza dzieci Mikołaj, który obdarowuje drobnymi upominkami i słodyczami. Tak jest u mego brata w przedszkolu, dzieci są wtedy bardzo zadowolone.

Angelika Komasińska 5b

Porady komputerowe

Z poprzedniego artykułu dowiedzieliście się, jak zainstalować system linux na swoim komputerze, lub też go uruchomić w trybie Live. W tym artykule poznacie największą zaletę tego systemu, jaką jest menedżer pakietów.

Instalacja aplikacji jednym poleceniem

Gdy w Windowsie chcemy zainstalować jakiś program, to najpierw szukamy go w sieci, potem pobieramy i ostatecznie instalujemy. W linuxie jest to znacznie uproszczone. Do instalacji większości programów wystarczy jedna komenda. Obsługiwana jest ona przez menedżer pakietów, który automatycznie dba o to, żeby przed zainstalowaniem programu zainstalować wszystkie programy, od których jest on zależny. Przykładowo odtwarzacz multimedialny często wymaga dodatkowych kodków. W systemie Windows teoretycznie wszystko powinno się samo zainstalować, jeżeli zadbał o to wydawca aplikacji. Często jednak zdarzają się konflikty i musimy radzić sobie sami. W systemie linux jeżeli zainstalujemy program, to mamy od razu wszystkie biblioteki wymagane, by program działał. Menedżer pakietów może nam też często proponować aktualizacje lub usunięcie programów, które kiedyś były potrzebne do działania innych, a teraz już nie są. Aby zainstalować program, wpisujemy w terminalu następującą komendę:

```
apt-get install <nazwa programu (nie może zawierać spacji)>
```

Poniższa komenda spowoduje zaś zaktualizowanie lokalnej bazy programów:

```
apt-get update
```

Jeżeli szukamy jakiegoś programu, a nie wiemy, jak dokładnie się nazywa, to wpisujemy:

```
apt-get search <to, czego szukamy (może zawierać spacje)>
```

Chcecie Scratcha? Nic prostszego:

```
apt-get install scratch
```

Aktualizacja systemu, czyli to, co zwykle w Windowsie rozpoczyna się wbrew naszej woli i trwa nawet do kilku godzin w linuxie potrwa maksymalnie kilka minut, jest w pełni zależne od nas i możemy w dowolnej chwili to przerwać:

```
apt-get upgrade
```

Na koniec jeszcze jedna mała uwaga. Domyślnie terminal uruchamia się na użytkowniku, na którym pracujemy. W przypadku systemu Parrot Security jest to zwykły użytkownik, jednak może on jedną komendą uzyskać pełen dostęp:

```
sudo su
```

Menedżer pakietów jest czymś, co można spokojnie wykorzystać do zniszczenia systemu, więc wymaga takiej autoryzacji. Jeżeli jej nie udzielicie, zwyczajnie pojawi się błąd.

Artur Bieniek 7C